ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 72. 27. Czerwca 1820.

Edelmina, czyli skutki podeyrzliwości.

(Powieść prawdziwa z dzieiow Mazowieckich zdarzenie około roku 1369.)

Ziemowit III. Xiąże Mazowiecki po śmierci Eufemii pierwszey swoiey małżonki, poiął Edelminę córkę Władisława Xiążęcia Zambickiego. Miłość skłoniła go do tego związku, od dawna bowiem pałał naygorętszą ku Edelminie miłością, wzaiemnie od niey kochany. Zostawszy iuż posiadaczem iey ręki, używał w całem znaczeniu szczęścia, iakie na niego spływało, obok nadobney i cnotliwey Edelminy. Chwile od zatrudnień kraiowych zbywaiące, przepędzał na łonie swoiey ubostwioney małżonki, nic go oderwać nie mogło od iey osoby, był nierozdzielnym towarzyszem Xiężny. Dotąd podobno nikt szczerzey, nikt goręcey nie kochał.

Wielu nie podobało się to przywiązanie Ziemowita do Xiężney, zwłaszcza, iż niekiedy zaniedbywał obowiązków Panuiącego, które dotąd święcie był wykonywał Głośne powstawało szemranie, a na czele niechętnych stanął Hugo ziomek Edelminy bawiący na dworze Ziemowita. Dumny, w nieszczęściu innych upatruiący tryumf swoiey przebiegłości, kochał niegdyś Edelminę, lecz wzgardzony był od niey pod ówczas, kiedy ieszcze była Panią swey ręki. Bawił umyślnie w bliskości przedmiotu swoich westchnień, ażeby się pomścić, pomścić okrutnie. Pochlebstwami otworzył sobie przystęp do serca Ziemowita, a udaną oboiętnością przekonywał Edelminę, że iuż ią więcey nie kocha. Tym czasem knował szkaradny zamysł, zamysł godny nayw iększey kary. Kochany od Xiężney Cieszyńskiey siostry Edelminy, wciągnął ią do swoiego zamiaru, a ta wyrodna — siostra cnotliwey małżonki Ziemowita, nie wzdrygnęła się zostać przyczyną zguby nayzacnieyszey z kobiet owego wieku.

Naglony Ziemowit od Xiężney Cieszyńskiey, ażeby dla ważnych spraw tyczących się kraiu, ziechał do Cieszyna; wybrał się w podróż na kilkakrotne żądanie. Przedsiewzięciem iego było w krótce powrocić do Mazowsze, oczekuiąc codziennie tak długo upragnionego potomka. Edelmina bowiem była przy nadziei. Te chwilę tak pożądaną dla Narodu i dla małżonka, chwilę która miała go ścisleyszym węzłem z powabną Edelminą połączyć, wybrał zdradny Hugo w czarnym umyśle swoim na spełnienie uknowaney zemsty.

Gdy się Ziemowit zabawiał w Cieszynie, wstrzymywany od Xiężney i od Przemysława iey syna ucztami i gonitwami różnego rodzaiu, dowiaduie się, niby przypadkiem, lecz było to z namowy Hugona i Xiężney, iż: syn maiący się mu urodzić nie był iego własny, a Edelmina splamiła życie niewiarą. Rozkochani są zazwyczay podeyrzliwi, naymnieyszy domysł wznieca w nich zawiść. Ziemowit posiadał tę namiętność w naywyższym stopniu, tlała ona skrycie od dawna w głębi iego serca, teraz padła iskra, a płomień w całey mocy wybuchnął. Obwinieniem Edelminy iak piorunem rażony, powraca nic nie mówiąc do Mazowsza. Tego iedynie Hugo żądał, ażeby gniew i zawiść wzbudzić w sercu Ziemowita, znał go bowiem, iż iak w miłosci, tak i w zemscie nie umiarkowany, i naprzód rokował szczęśliwy skutek swego zamysłu, iakoż, niestety! nadzieie go nie zawiodły!

Wśród nocy przybywa Ziemowit do swoiego zamku, wpada do Komnaty Xiężney, i rozkaznie giermkom, ażeby ią wywlekli z łoszka. Wzdrygaią się na tak srogie swoiego Pana rozkazy, lecz przymuszeni wypełnić wolą iego, porywaią Xiężnę, i unoszą do przygotowanego na dziedzińcu powozu. Nieszczęśliwa, wydaie krzyk przeraźliwy, woła błagalnym głosem ratunku, zobaczywszy małżonka szyderskim uśmiechem z niey się naygrawaiącego umilkła a łzy, iakie cierpiąca wylewała niewinność, pociekły po iey rumianych iagodach. Dla Boga! Dokąd mnie

)(

prowadzicie! (krzyknęła, gdy ią wsadzano do powozu.) Na mieysce twoiey kary (odpowiedział Ziemowit) „wiarołomna! odbierz zapłatę twoiey zbrodni. Dał skinienie, a w mgnieniu oka odwieziono Xiężnę na przeznaczone mieysce iey cierpień.

W głębi dzikiey i bezludney okolicy stał zamek Rawski, posępne wieże wznosiły się pod obłoki. Tam, nie zważaiąc na zbliżaiący się czas iey rozwiązania, kazał ią wtrącić do podziemnego lochu, sam zaś wybadywał iey służebne. Na próżno za pomocą katowni chciał wyśledzić od nich taiemnicę, kto był kochankiem iego małżonki. Tym czasem zbliżył się czas rozwiązania, a Edelmina powiła dziecie. Był to syn, dano mu imie Henryk.

Tego iedynie czekał Ziemowit. Gdy go zaś doszły wieści o narodzeniu nieprawego potomka, przybył do więzienia swoiey małżonki, i własną ręką zamordował tę niewinnie cierpiącą. Nieczuły na iey błagania i prożby, nie słuchaiąc usprawiedliwień z iey strony, utopił oręż w sercu biiącym dla niego. Tak zawiść uzbroiła go śmiertelnym żelazem, i kazała mu splamić się krwią swoiey małżonki. Syna zaś tey nieszczęsliwey oddał na wychowanie iedney z wieyskich kobiet. Zabóystwo hańbionce Naród i panuiacego Xięcia, doszło w krotce do uszów Xiężney Cieszyńskiey. Nękana wyrzutami sumienia i wspomnieniem popełnioney zbrodni, w śmiertelną zapadła chorobę; zbliżaiąc się do grobu, skruchą przeięta, wyznała przed Przemysławem synem o szkaradnym podstępie uczynionym z namowy Hugona i prosiła go, żeby doniósł o tem meżowi Edelminy, a błagaiąc przebaczenia Niebios ostatniego oddała ducha. Xiąże ten doniósł ostatnie zeznanie matki swoiey Ziemowitowi. Tu mu się otwórzyły oczy, lecz po niewczesie. Niewinność Edelminy nie mogła przywołać ią do życia. Rzewnemi łzami opłakiwał Ziemowit błąd, żadną nie zatarty wymówką, dni i nocy przepędzał na grobie ubostwioney małżonki, błagaiąc o darowanie winy niebios i tey, która się stała iego nie udowodnioney zawiści ofiarą. Całą moc słusznego gniewu wywarł na Hugona, który nie wiedząc ieszcze o zeznaniu Xiężney Cieszyńskiey zaślepiony wielkością Xiążęcego ponfalca przesiadywał w Mazowszu... Porwano go na rozkaz Ziemowita z grona biesiadników i wtrącono do tego samego więzienia, w którem cnotliwa Edelmina cierpiała. Wsród mąk nayokropnieyszych, na iakie tylko wiek owczesny tak płodny w okrucieństwa mógł się zdobyć, wyzionął czarnego ducha, potwierdziwszy zeznanie Xiężney Cieszyńskiey.

Ze smiercią Edelminy znikła i spokoyność Ziemowita. Już nie było na ziemi tego anioła, który go prowadził po przykrych życia bezdrożach; nie było komu go pocieszyć, oddał się samotności i zgryzocie. Odtąd na wszystko oboiętny, nudziły go zatrudnienia Korony, znienawidził ludzi i te mieysca, będące świadkami cierpień Edelminy. Syna odebrał od owey wieśniaczki, i ogłosił go powszechnie prawym swego Państwa dziedzicem. Dla niego żyiąc ieszcze, iego widokiem tłumił poniekąd wyrzuty sumienia nieustannie go dręczące. Do tak wielkiego stopnia dochodziła iego rospacz, iż, żeby nie ta istota, byłby sobie nieochybnie zbrzydzone odebrał życie. Żył ieszcze długo lecz żywot iego był ciągłem pasmem co chwila nowych nieszczęść, a chociaż na około niego panowała spokoyność, wewnętrzna burza nie pozwalała mu pogodnym oglądać okiem. Już na zawsze znikły dla niego dnie swobobodne! Tak niebo mści się za niewinność!!!

Gdzie stał ów nieszczęsny zamek Rawski wkrotce na rozkaz Ziemowita wzniosło się miasto na tem mieyscu, noszące dotąd nazwisko Rawy. Przechodzień któremu znane nieszczęście Edelminy, szuka dziś ieszcze gruzów byłego więzienia, mieszczącego w swoich murach cnotliwą małżonkę Ziemowita. Wspomnieniu iey cierpień łzy tkliwe poświęca, a z mieysc tych, tak mocno przemawiaiących do badacza dzieiów ludzkości, nigdy nie odchodzi bez przekonania: Że cnoty nie można gnębić bezkarnie.

St. J..ski.

Opisanie Bukowiny topograficzno-statystyczne.

(Ciąg dalszy.)

W roku 1776. kiedy Rząd C. Austryiacki odbierał Bukowinę pod panowanie swoie, liczono nie więcey iak 11 do 12 tysięcy rodzin składaiących ludność.

Spis ludności z roku tego Kraiu 1817. wykazuie 41,864 rodzin 201,318 dusz. Między temi iest 10284 Katolików, 181,211 Disunitów, 3662 Protestantów Ewangelików 251 Reformowanych czyli Kalwinów. 1564 Syzmatyków Ormiianów czyli Eutychiianów. 637 Lipowanów czyli Filiponów, i 4700 Żydów. Jak rozmaite wyznania są re-

ligiyne tak też rozmaite są Narody zamieszkałe w tey małey krainie. Są Multanie czyli Mołdawianie iako pierwotni kraiowcy, Rusiny, Niemcy, Węgry, Ormianie, Filipony, Cygany, i Żydy.

Multanin czyli Mołdawian iest leniwy, opieszały i zabobonny, chłop w górach iest dziki i nie okrzesany, skłennieyszy do życia niestałego i pasterskiego, a niżeli do rolnictwa, lubi wódkę, tańce i śpiewy, iest ochędożny w ubiorze i w domu, chce aby się a nim przyzwoicie obchodzono, i daleko łatwiey dobrocią, a niżeli surowością pokonać się daie.

Rusin iest pilnieyszy, pracowitszy, lecz więcey niewolniczy i nietak otwartego umysłu iak Mołdawianin i mniey ochędożny. Niemcy zamieszkali różne okolice tey krainy i są naypilnieysi, naypracowitsi a z tego powodu między innemi naybogatsi. Osiadłemu Węgrowi nie można zarzucić lenistwa, iest żywy przedsiebierczy ale mniey więcey skłonny do kradzieży, szczególniey zaś bydła. Kradzież iest panuiącym w tym kraiu występkiem i rzadko kiedy więzienia są wolne od kraiowców osadzonych za zbrodnie tego rodzaiu. Handel osobliwie bydła iest po naywiększey części w rękach Ormiian i Żydów. Ormianin iest przemyślny, skryty, żyie brudno i oszczędnie, wierny obyczaiom swoim i obrządkom Narodowym, rzadko się łączy przez związki małżeńskie z innemi Narodami; iednakże Ormiianie katoliccy, którzy mieszkaią między Prutem i Dniestrem, i są dóbr posiadaczami lub dzierzawcami, różnią się w sposobie myślenia i charakterze od syzmatyckich Ormiianów, których siedliskiem iest miasto Suczawa, i zasługuią w tym względzie na pierwszeństwo przed mieszkancami Suczawy.

Lipowanie, którzy w roku 1783 przyszli od czarnego morza do Bukowiny, i od ś. p. Cesarza Józefa II. otrzymali pozwolenie zachowywania obrządków religiynych i od stanu woyskowego uwolnionymi zostali są ludzie spokoyni i zgodliwi, opłacaią podatki i daniny regularne i bez przymusu, są pracowici i czynni, zatrudniaią się rolnictwem, lecz naywięcey utrzymuią się handlem świeżych i suszonych owoców, ryb i powrozów, które sami robią; osobliwie biegłymi zręcznymi są w kopaniu stawów, osuszaniu gruntów mokrych i błotnistych i wybieraniu rowów; odłączeni są zupełnie od innych Narodów, i mieszkaią w trzech osobnych włościach, z których dwie Klimautz; Fontina alba należą do państwa Kuczurmare funduszu religiynego, a trzecia Mittoka do tegoż samego funduszu państwa St. Illie. Lipowanie są sektą Kościoła wschodniego.

Nayiaśnieyszy Pan w czasie pobytu swoiego w Bukowinie w miesiącu Sierpniu r. 1817 zadowolniony dobrem Lipowanów sprawowaniem się, raczył w dowód tego zaszczycić złotem medalem ich przełożonego, nazwiskiem Petrowicza 97 letniego starca, który tych ludzi do Bukowiny sprowadził.

Cyganów nie wielka iest tam liczba, od czasu iak ich między gromady wieyskie pomieszano, odwykli poniekąd od włóczęgi, żywią się po części rolnictwem, wiele z nich utrzymuie się z robienia drewnianych naczyń i sprzętów, iako to, konewek, niecek, łyżek, z kąd dostali nazwisko Lingurars; naywiększa część między nimi trudni się kowalstwem. Stan ich moralny zdaie się bydź nieco lepszym, iak u niektórych innych Narodów w tym kraiu osiadłych, gdyż rzadko widzieć można Cygana osadzonego w więzieniu za zbrodnie a między tylu od lat kilku śmiercią karanymi rozbóynikami ani iednego nie znaleziono Cygana.

Żyd niezmienia i w Bukowinie charakteru swoiego Narodu, iednak wpływ iego do wszelkich handlowych i pieniężnych interesów nie iest ieszcze tak mocnym i widocznym iak w Galicyi, ponieważ dzięki Bogu, mniey się Żydów znayduie w całey Bukowinie aniżeli w iednym Cyrkule Galicyiskim; iednak powinien Rząd dzielnie zapobiegać przekradaniu się żydów z Galicyi i Multan. Liczba ubogiego żydowstwa iest mała, handel ziemiopłodami, bydłem i towarami z pogranicznemi Prowincyiami Rossyiskiemi, z Multanami i Siedmiogrocką ziemią, podaie im sposobność zarobkowania i przynosi im częstokroć znaczne zyski.

Bukowina ma trzy miasta Królewskie: Czernowice miasto Cyrkułowe, liczące 5743 mieszkanca. Seret 2318 i Suczawę 4145; prócz tych ma cztery miasteczka, to iest Sadogórę maiącą ludności dusz 1832. Kimpolung Mołdawski 2623. Wisznicz 2622. i Radautz 1868. 309 wsi, 7 folwarków (*Prædia*), 18 osad Niemieckich, w których miesci się 560 rodzin; między tymi naywiększa część iest rolników, mnieysza zaś rzemieślników, szklarzów i rębaczów. Węgierskich wsi iest 5, iako to: Hadik falva, Jstensegitz Fogodisten, Andreas falva i Joseph falva.

Cały Cyrkuł ma 143 Państw, między temi są dwa kameralne Żuczka i Kimpolung mołdawski, a sześć do funduszu religiynego należących, iak to: Solka, Jlischestie, St. Jlie, Radautz, Koczman i Kuczurmare. Między prywatnemi dobrami znayduie się 13 wsi i 6 cząstek należących do zagranicznych klasztorów i Instytutów Duchownych, oprócz tego 22 całych włości, 20 cząstek, i 2 folwarki (*prædia*) których właściciele przesiadaią ciągle w Multanach. Za te wszystkie dobra i części puszczane w dzierżawę wychodzą każdego roku znaczne Summy w złocie za granicę. Zwyczay wypuszczania tylu dóbr i części w dzierżawę, wstrzymuie także postęp wieyskiego gospodarstwa i iest powodem, że porządne mieszkania i budynki gospodarskie w dobrach prywatnych, są ieszcze dotąd osobliwością.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Teatr w Lwowie

Wystawiono dnia 19. Czerwca drama w 3 aktach przez L. Dmuszewskiego napisanego Jan Grudczyński starosta Rawski. W pamiętney woynie r. 1706 pomiędzy Karolem XII. i Piotrem W., w którey pierwszy wspierał Stanisława Leszczyńskiego, drugi Augusta; bronił Jan Grudczyński głosny stronnik Leszczyńskiego twierdzę Sandomirza, lecz przymuszony ustąpić przemagaiącey sile, kapitulował z woyskami Rossyiskiemi. Szlachetny charakter, dobroć duszy i prawe obywatelstwo ziednały mu nawet u nieprzyiaciela prawdziwy szacunek i należyte poważanie. Jego Siostrzenica Jadwiga, którą iak własną córkę kochał, wzrosła w tych samych zasadach, które Grudczynskiego wyszczególniały. Baron Lorene de la Croix człowiek awanturniczy, który iak wielu iego rodaków szukał w obcych kraiach polepszenia losu, umiał sobie ziednać powagę pomiędzy Polakami, w mówić w niektórych, że iest potaiemnym ajentem dworu Wersalskiego, a szczególnie pozyskał zaufanie Grudczyńskiego, którem zaszczycony pragnął posiadać rękę piękney Jadwigi, dziedziczki obszernych maiętności. Lecz gdy mu ta otwarcie oswiadczyła, że iuż od dawna kocha Urbanowicza Chorążego pancernego i dalekiego powinowatego swoiego wuia, zdaie się chitry Francuz na pozór odstępować od swoiego zamiaru, skrycie zaś knuie występniezy zamysł. Uniwersał Xięcia Mężykowa zakazywał wszelkich związków z Leszczyńskim, a donosicielowi o przestępcy tego nakazu przyrzekał cały maiątek oskarzonego. Korzysta z tego De la Croix i donosi Jenerałowi Rossiyskiemu Brand o potaiemnych związkach Grudczyńskiego. Starosta przechowywał wszystkie listowania z Leszczyńskim w swoim pularesie, a gdy straż przybyła i iego papiery przeziera, stara się naybardziey o ukrycie tego pularesu. Poymuie to niebespieczeństwo szlachetny Urbanowicz kryie pulares, lecz zatrzymany od straży, wyrzuca go przez okno, i iak nayprędzey stara się go zniszczyć. Ażeby Starostę uwiadomić o zatracie pularesu a tym sposobem wyrwać go z okropney niepewności występnie z besprzykładną odwagą bez względu na strapienie kochanki, i z poświęceniem siebie samego iako oskarzyciel Grudczyńskiego. Lecz w krótce cała się rzecz wyiaśnia, przywrócony pokóy połącza wszystkie stronnictwa, wielkomyślny postępek Urbanowicza nagrodzony odnowioną w całey swey pierwszey mocy miłością i posiadaniem ręki Jadwigi, a niegodziwy zamysł Francuza należytą pogardą ukarany.

Trzeba oddać tey sztucę sprawiedliwe pochwały. Układ przewyborny, cała intryga staraunie prowadzona, z wolna się rozwiia i ustawicznie naszą ciekawość zaymuie. Charaktery są trafnie udane, i należycie maluią owczesne zwyczaie. Komuż się nie podoba i kogoż nie ucieszy zacny i przywiązany do swoiego pana Tadeusz Tolembski? zdaie się nam, iż w nim widziemy iednego z naszych przodków, którego rzetelność i szczera prostota zalecaią. Prawdziwie należy ta sztuka do rzędu lepszych, i dla tego wszędzie mile iest przyimowana.

Po tym drama odegrano nową Owerturę z opery Jagiełło w Tęczynie, i przedstawiono dwa wielkie obrazy z żywych osób ułożone: Swiątynia Minerwy i Uroczystość Muz. Na końcu ukazały się w powietrzu dwa jeniiusze trzymaiąc wieńce z napisem: Wdzięczność Obywatelom.

Sprostowanie. W przeszłym Numerze Rozmaitości na stronnicy 1. w wierszu 48. miasto: *Góry lasy są:* czytay Góry naywyższe są:

Redakcya F. Krattera. Drukiem J. Pillera.